

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

WARSTWA PRENUMERATY w Redakcji: Rocznie — 15 mk. 50 fen., półrocznie — 7 mk. 50 fen., kwartalnie — 3 mk. 50 fen., miesięcznie — 1 mk. 30 fen. W przesyłkach pocztową i odnośzeniem do domu: Rocznie — 15 mk., półrocznie — 8 mk., kwartalnie — 4 mk. 50 fen., miesięcznie — 1 mk. 50 fen. Zmiana adresu — 20 fen.

CENY OGŁOSZEŃ: Na 4-ej str. za wiersz drobnego druku — 25 fen., nekrologi — 50 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego” do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia przyjmuje drukarnia ka. A. Rutkewskiego, Królewska (Botaniczna) № 7.

Numer pojedynczy 5 kop. = 10 fen.

Gazeta wychodzi codziennie — z wyjątkiem dni poświęconych.

TELEGRAMY.

WYWIAD SZYBOWY NIEMIECKI.

Wzrost główna 13 kwietnia FRONT ZACHODNI.

Na polu bitwy nad Lys natarcia nasze na dywizje angielskie, które pędziły na samochodach i koleją zostały przywiezione, dobre zrobiły postępy.

Z wyżyn Meesen (Messines) posunęliśmy się przez strumyk Steen i dotarliśmy do wschodniego skraju Walwergem.

Wojska, które posunęły się były na wschód od lasu Ploegsteert działając śpiesznie i samodzielnie pod dowództwem nadleutnanta Polmana, zwróciły się w kierunku północnym, zdobyły ufortyfikowane wzgórza Rosignol i połączyły się z wojskami, które posuwały się wzdłuż północnego skraju lasu. Silnie, za pomocą drutu kolczastego ufortyfikowany las, który od frontu trudny był do zdobycia, wzięty został za pomocą oskrzydlenia.

Między linjami kolejowymi prowadzonymi z Armentieres, Baillien i Merville posunęliśmy się aż do linii kolejowej prowadzącej z Baillien do Merville oraz do wschodniego skraju lasu Nieppe.

Na południe od Merville przekroczyły nasze wojska rzekę Clarence i po zdobyciu Locca doszły do kanału La Bassee na północ - zachód od Bethune.

Na froncie bitwy po obu stronach Sommy na wielu odcinkach trwała ożywiona walka artylerji. Lokalne natarcia piechoty naszej po obu stronach ruczaju Luce dały 400 jeńców, Francuzów i Anglików.

Pomiędzy Mozą i Mozela wtarnęły oddziały wywiadowcze do francuskich i amerykańskich okopów i wzięły jeńców. Podczas bezskutecznych kontrataków nieprzyjaciół poniosł ciężkie straty.

Na pozostałych frontach nic nowego.

Pierwszy generał-kwatermistrz
Ludendorff.

Komunikat wieczorny.

BERLIN (13 b.m. Urzędownie) — Na polu bitwy nad Lys walcząc zyskaliśmy na terenie. Pozatem nic nowego.

BERLIN (12 bm. Urzędownie) — W nocy z 11 na 12 kwietnia angielskie bojowe siły morskie, składające się z torpedowców i latawców, wykonały napad na wybrzeże Flandrii. Ostenda ostrzeliwana była z dział ciężkich, Zeebrugge obrzucone było bombami z latawców. Napad został bez trudności odparty przez nasze baterje. Szkody wojskowej nie wyrządzono nigdzie. Torpedowiec nieprzyjacielski, który zbliżył się do Ostendy, zapalił się od pocisków, został opuszczony przez załogę i następnie pochwycony przez nas z całym uzbrojeniem.

BERLIN (13 bm. Urzędownie) — Część naszej floty, która popiera pomocniczą akcję armji naszej w Finlandji dnia 12 kwietnia weszła do portu w Helsingforsie (południowa Finlandja) i stanęła na kotwicy przed miastem.

Szef Sztabu admiralicji
Marynarki

PETERSBURG (11 bm. E. K.) — Jak donoszą «Naszy Wiedomosti» od kilku dni Petersburg pozbawiony jest chleba. Zgłodniała ludność urządziła demonstrację. Kilkanaście tysięcy osób szło w pochodzie przez ulice z plakatami: «Dajcie nam chleba!»

AMSTERDAM (10 bm. Tel.wł.) — Według doniesienia ag. Rentera, Hyndman w imieniu wydziału wykonawczego angielskiej partji socjalistycznej wysłał do Heigha telegram pozdrawiający, w którym wyraża w imieniu partji przekonanie, że wojsko angielskie i francuskie osiągnie zwycięstwo całkowite i trwały pokój dla demokracji świata.

KOLONJA (12 bm. Tel.wł.) — Według informacji «Köln. Ztg.» z Amsterdamu z New Yorku uda się do Anglii delegacja złożona z przywódców robotników, działaczy bankowych, dyrektorów kolejowych, dziennikarzy, działaczy społecznych i znanych kobiet, aby powziąć informacje; co do tego, co by dało się jeszcze więcej zrobić w celu bardziej energicznego prowadzenia wojny, oraz aby przekonać swych angielskich kolegów, że Stany Zjednoczone powzięły niezachwianą decyzję osiągnięcia zwycięstwa.

HAAGA (11 b. m. N. Allg. Ztg.) — Angielski gubernator Palestyny, jak donoszą z Londynu, utworzył komisję do zarządu miasta Jerozolimy, składającą się z 2 żydów, 2 chrześcijan i 2 mahometan.

GENEWA (12 b. m. E. K.) — W kuluarach paryskiej Izby deputowanych w politycznych dobrze poinformowanych kołach mówią już, że wobec szybkiego wzrastania opozycji ministerjum Clemenceau wyciągnie odpowiednie konsekwencje z błędów politycznych swego prezesa.

Toczą się już narady co do na-

stępcy Clemenceau. Opozycja życzy sobie obecnie radykalnego ministerjum z socjalistą Thomas na czele.

GENEWA (12 bm. Tel. wł.) Według doniesień gazet paryskich japoński minister spraw zagranicznych, **Motono**, otrzymał urlop i na stanowisko swe już nie powróci. Następcą jego ma być Szidehara, o którym prasa francuska mówi, że będzie on kontynuował przyjeźdź w stosunku do koalicji polityki Motono.

WARSZAWA (12 b. m. W.T.B.) — Na wczorajszym posiedzeniu Rady ministrów omawiana była obok innych aktualnych kwestji, sprawa wojskowa, przyczem uznano konieczność przystąpienia w najbliższym czasie do wygotowania **spisów poborowych**.

KOWNO (12 bm. K.B.) Do «Korrespondenz B.» komunikują z Rygi z «Rewaler Zeitung» czerpiemy co następuje:

Po południu została otrzymana w Rewlu następująca depesza z Berlina: **Estlandzkiego rycerstwa i ziemianstwa.** Na ręce przewodniczącego rycerstwa, p. barona v. Dellingshausena, w Rewlu!

Estlandzkie rycerstwo i ziemianstwo szczerze mię uradowało przez swą depeszę hołdowniczą i wyrażony w niej nastrój potrojotyczny.

Diękuję Bogu z całego serca, iż danem mi było również i niemczyzną w Estlandji w ostatniej jeszcze chwili uwolnić i uratować od zniszczenia przez rozpasane bandy i ustrzedz od zguby starodawną kulturę. Oby obecnie spokój i bezpieczeństwo wróciły do kraju, iżby pod opieką państwa niemieckiego charakter i praca niemiecka mogły bez przeszkód rozwijać się do stopnia wysokiego rozkwitu.

Wilhelm J. R.

Depesza hołdownicza, wysłana do cesarza Wilhelma zgodnie z uchwałą nadzwyczajnego zgromadzenia estlandzkiego rycerstwa i ziemianstwa, które się odbyło 28-go marca, brzmiała jak następuje:

Do J. C. M. Cesarza niemieckiego! Najjaśniejszy, najmiłościwszy cesarzu i królu! Zgromadzone w ratuszu w Rewlu na nadzwyczajną Radę krajową rycerstwo i ziemianstwo prosi W. Cesarską Mość łaskawie raczyć przyjąć jego jednomyślną gorącą wdzięczność za uratowanie mieszkańców Estlandji w chwili niebezpieczeństwa i za uwolnienie naszej ojczyzny od jarzma obcego panowania.

Rycerstwo i ziemianstwo żywi jednomyślnie przekonanie, że Estlandja wspólnie z siostrzanami prowincjami Liwlandją i Kurlandją oraz przy najściślejszym oparciu się o wielką ojczyznę niemiecką tylko pod sławną i zwycięską regencją Waszej C.M. może znaleźć swą odbudowę i szczęśliwą przyszłość. Niech Bóg zachowa i błogosławi Waszą Cesarską Mość.

W. C. M. wierne i najpoddańsze estlandzkie rycerstwo i ziemianstwo, a w ich imieniu przewodniczący rycerstwa, Dellingshausena.

PARYŻ (dn. 12 b. m. Havas). — (Ag. Havasa ogłasza urzędownie następującą wiadomość, która oparta jest całkowicie na niesłychanem fałszerstwie i została radykalnie obalona przez odpowiedź urzędową nadeszłą w ślad ztem z Wiednia. Oto co głosi komunikat francuski):

Kłamstwu nareszcie należy położyć kres. Ponieważ cesarz Karol w oczach Berlina kłamliwe zaprzeczenie hr. Czernina wziął na swój rachunek, przez to samo zmusił on rząd francuski złożyć dowody.

Oto tekst pisma własnoręcznego przesłanego dnia 31 marca 1917 r. przez Syxta de Bourbon, szwagra cesarza austriackiego p. Poincare, prezydentowi republiki, które za zgodą księcia natychmiast zakomunikowane zostało francuskiemu prezesowi ministrów.

«Kochany Syksie, zbliża się koniec trzeciego roku tej strasznej wojny, która tyle smutku i cierpienia przyspżyła światu.

Wszystkie narody mojego państwa bardziej niż kiedykolwiek są zdecydowane utrzymać czołost mousrabbji bodaj kosztem najcięższych ofiar. Dzięki jedności i wielkoduszności wszystkich narodów państwa, mogło ono stawić czoło od trzech bez mała lat wszystkim burzom. Nikt nie zaprzeczy powołań militarnych, które odniosły wojska moje szczególnie na froncie bałkańskim.

Francja ze swej strony okazała siłę oporu i wspaniałą postawę. My wszyscy admiruemy bez zastrzeżeń tę podziwu godną, tradycyjną dzielność jej armji oraz ofiarnosc całego narodu francuskiego.

Przyjemnie mi natomiast zaznaczyć, że chociaż chwilowo jesteśmy przeciwnikami, przecie żadne zasadnicze różnice poglądów nie dzielą państwa mojego od Francji. Żywe moje sympatje dla Francji, które podziela całe państwo moje, nie dopuszczą aby kiedy znowu zapanować miał między nami stan wojenny, za który nie ponoszę żadnej odpowiedzialności.

Wobec tego wszystkiego, pragnąc uczuciom tym dać wyraz konkretny, proszę ciebie sekretnie i nieurzędownie p. Poincare, prezydentowi Republiki zakomunikować, że poprę wszelkimi środkami i całym moim osobistym wpływem u moich sprzymierzonych słusznie preteusje Francji do Alzacji i Lotaryngji.

Co się tyczy Belgji, to niezależność jej musi być przywrócona, wszystkie jej afrykańskie posiadł sei zachowane, niezależnie od odszkodowania, które będzie mogła utrzymać za poniesione straty. Niezależność. Serbji będzie przywrócona i jako wyraz naszych dobrych chęci gotów byłbym dać jej dogodne i naturalne wyjście na morze Adriatyckie, jako też daleko idące następstwa ekonomiczne.

Natomiast muszą Austro-Węgry jako podstawowy warunek żądać aby królestwo serbskie w przyszłości zerwało wszelkie stosunki z pewną grupą, która wytknęła sobie za cel polityczny rozczłonkowanie monarchji Austro-Węgierskiej, szczególnie z Naro-

dową Obroną którą wszystkimi środkami od wszelkiej agitacji wewnątrz Serbji i za jej granicami usunąć należy i pod tym względem dać mocarstwu centralnym pewne gwarancje.

Wypadki, które zaszły w Rosji, zmuszają mnie powstrzymać się od sądu w tej sprawie aż do dnia gdy przywrócony tam zostanie jaki prawny i stały rząd.

Jakoż wyluszczywszy Ci poglądy moje, proszę Cię abyś z Twej strony, po skomunikowaniu się z obydwojema mocarstwami, wyjaśnił poglądy na tę sprawę przede wszystkim Francji i Anglii, aby w ten sposób przygotować grunt do porozumienia na podstawie którego przedwstępne urzędowe pertraktacje mogłyby być nawiązane i doprowadzone do pomyślnego rezultatu. Wierząc iż w ten sposób z obu stron koniec położony będzie cierpieniom tylu milionów i tylu rodzin pograżonych w żałobie i smutku, proszę Ciebie wierzyć w moją szczerą, braterską życzliwość.

Podp. Karol.

Wobec tego, że hr. Czernin w nocie swej z dn. 8 kwietnia przyznał, iż były prowadzone pertraktacje z inicjatywy osoby, która wyższe niż on zajmuje stanowisko, obecnie kolej na rząd austriacki, aby oświadczył się co do samej przyznanej przez się próby, oraz co do szczegółów pertraktacji, prowadzonych przez swego delegata.

*

WIEDŃ 12 kwietnia urzędownie komunikują:

Ogłoszony przez francuskie prezydium ministrów w komunikacie z dn. 12 kwietnia 1918 r. list Jego ces. i król. apostolskiej mości jest sfałszowany.

Przedewszystkiem należy zaznaczyć iż co do osobistości «stojącej znacznie wyżej od ministra spraw zewnętrznych», która, jak to przyznano zostało w oświadczeniu urzędowym z dn. 7 bm., wiosną r. 1917 podjęła starania pokojowe, rozumieć należy nie Jego C. K. apost. Mość lecz księcia Sykstusa de Bourbon, gdyż ks. Sakstus wiosną 1917 r. starał się o zbliżenie stron wojujących.

Co się tyczy listu opublikowanego przez p. Clemenceau oświadcza c. k. ministerjum z najwyższego rozkazu, że Jego C. K. Apostolska Mość zwrócił się do szwagra swego Sykstusa de Bourbon na wiosnę 1917 roku z całkiem prywatnym listem, który nie zawierał polecenia, aby książe rozpoczął pośrednictwo z prezydentem republiki francuskiej i aby powtórzył to co jemu zostało zakomunikowane ani też aby zajął się odpowiedzią.

W liście tym sprawa Belgji wcale nie została poruszona, co zaś do Alzacji i Lotaryngji to następ odnośny brzmiał jak następuje:

«Użyłbym całego mojego osobistego wpływu na rzecz pretensji francuskich co do Alzacji i Lotaryngji, gdyby pretensje te były słuszne; lecz one słuszne nie są».

O drugim liście Cesarza, wspomnianym w komunikacie francuskiego prezesa ministrów z dn. 9 bm., w którym Jego C. K. apost. Mość miał jakoby oświadczyć, że «jest zgodny ze swym ministrem», obecnie komunikat francuski nie wspomina, co jest charakterystycznym.

*

WIEDŃ (12 bm. W. T. B.) — Cesarz niemiecki zwrócił się do J. C. i K. Apostolskiej Mości Cesarza Karola z telegramem następującym:

«Przyjmij me serdeczne podziękowanie za Twój telegram, w którym odpiersz jako zupełnie bezpodstawne twierdzenia francuskiego prezesa ministrów o stanowisku w stosunku do uroszczeń co do Alzacji i Lotaryngji i znova zaznaczasz solidarność interesów naszych i państw naszych. Śpieszę powiedzieć Tobie, że w oczach moich takie oświadczenie z Twej strony było całkiem zbędne, gdyż ani chwili nie wątpiłem, że w tym samym stopniu uważasz sprawę naszą za sprawę swoją, jak my co najmniej uważamy ją za sprawę Twoją monarchji. Trudne lecz uwieńczone sukcesem walki tegoroczne dowiodły te-

go każdemu, kto chciał to widzieć. Wzmocniły one jeszcze silniej nasz związek. Wrogowie nasi, nie mogąc nic osiągnąć w walce z nami, nie cofają się przed środkami najbardziej brudnymi. Musimy się z tem pogodzić, ale tem więcej mamy obowiązku, natrzeć bezwzględnie na wroga na wszystkich frontach i pobić go.

Głosy koalicyjne i neutralne o sytuacji wojennej.

BERLIN (11 kwietnia. Tel. wł.) — Ta okoliczność, że rezerwowa armja Focha w przeważnej części swej musiała być użyta do powstrzymania natarcia niemieckiego i do obsadzenia nowopowstałej linii frontowej, odsuwa na czas nieokreślony planowaną przezeń kontrofensywę w wielkim stylu. Nie rozpoczęcie się jej dotychczas, potem, jak pisma paryskie od tygodnia ją zapowiadały, wywołuje we Francji widoczny niepokój.

«Petit Parisien», usiłuje pocieszać Paryżan wskazując, że nie nadszedł jeszcze moment psychologiczny dla ofensywy spodziewanej. Podczas gdy Herva w swem piśmie «Victoire» mówi o rychłej «drugiej bitwie nad Marną», która odrzuci Niemców za Ren — w angielskich kołach wojskowych mówią, że dopiero w czerwcu będzie mógł Foch rozpocząć kontrofensywę decydującą. Narazie jest jego celem, jak sądzą w Londynie, utrzymanie Amiens bądź co bądź. Jeżeli Foch zaręczył, że Amiens jest nie do zdobycia, to opiera się on przy tem na potęgę systematu warownego, wzmocnionego przez Francuzów w dniach ostatnich przy pomocy wszystkich środków, a posiadające w okalających wzgórzach nadzwyczaj silne naturalne punkta oporu. «Zürcher Zeitung» pisze, że jednak na południe od Amiens cała francuska pozycja główna jest zagrożona. Z głównej kwatery Haigha pochodzi ocena sytuacji pomiędzy Bethone a Hazebrook, świadcząca, że Haigh ma zamiar poczynić tam w celu przeciwdziałania natarciu niemieckiemu, wysiłki jaknajwiększe. I Anglicy nie zaprzeczają również, że właśnie ostatnie posunięcie się Niemców w okolicy Waasten, o ile nastąpią dalsze powodzenia niemieckie zagrozi w wysokim stopniu graniczącym od północy pozycjom Inkwym pod Ypern. Sytuacja wywołuje poważne wątpliwości. Skutek obejścia przez Niemców terenu zalanego pod Ypern, byłby wprost nieprzewidywalny. Armja angielska ma przy tem do zwalczania przy formowaniu się nowem b. poważne trudności.

«Zürcher Post» komunikuje, że armja angielska przez całe miesiące nie będzie jeszcze zdana do ofensywy. Straty angielskie są bardzo znaczne, a ubytek materiału, jak to uznają i w Anglii, da się pokryć zaledwo przez kilka miesięcy. wojska koalicyjne są w zupełnem zamieszaniu; szczególnie zaś 3-a i 5-a armje angielskie wymagają energicznej reorganizacji. Znaczne siły bojowe, według informacji «Berner Tagblatt», zostały cofnięte z frontu i zastąpione przez inne, świeżo sprowadzone z frontu we Flandrii. W stanie zamieszania znajdują się szczególnie stosunki w dowództwie naczelnem. Dowódcy armji prawie bez wyjątku zostali pobawieni dowództwa i zastąpieni przez siły młodsze, które dotychczas nie miały jeszcze sposobności do wykazania swych zdolności. Porażka wojsk portugalskich, które poniosły ciężkie straty, ma już, jak donoszą z Lizbony, ten skutek, że portugalski minister wojny z powodu różnicy zdań pomiędzy nim a Haighem ma podać się do dymisji.

BAZYLEA (d. 11 bm. Tel. wł.) — W celu uspokojenia obaw ogólnych starała się początkowo nota ag. Havasa przedstawić bitwę pod Armentières jako nie mającą wielkiej wagi pod względem strategicznym. W Izbie deputowanych uważano komunikat wojskowy za brzmiający pomyślnie a Painleve wyrażał swe szczególne za-

dowolenie z powodu współdziałania harmonijnego dowódców francuskich i angielskich. Gdy jednak z komunikatów angielskich można było wynioskować o tem, że odcinki frontu pod Armentières i Ypern są zagrożone, nota Havasa zaklinała Haigha, aby użył swych ostatnich rezerw strategicznych. Rezerwy francuskie mają zanadto długą drogę.

Prócz tego ma Foch dość roboty nad Oisé. Sprawozdawcy donoszą z frontu, że bitwa rozszerza się coraz to bardziej na północ. Z doniesień tych widać, że obecnie 4-a armja angielska jest pod rozkazami gen. Focha. W sposób bardzo pesymistyczny wypowiada się «Temps»; pisze on mianowicie: Sytuacja na froncie angielskim jest b. krytyczną i zagraża pozycjom francuskim. Tylko szybkie rzucenie do walki przynajmniej 1—2 milionów nowego wojska mogłoby złamać natarcie przeważających sił niemieckich i oddać Francuzom w posiadanie ich poprzednie pozycje. Również i doniesienia angielskie utrzymywane są w tonie bardziej niewesołym.

«Daily Mail» pisze: Wiązanie się Niemców w front angielski zdaje się zapoczątkowywać próbę otoczenia armji angielskich we Francji północnej. Bardzo szczegółowo opisuje bitwę pod Armentières sprawozdawca wojenny Gibbs.

Szczególnie ciężkie straty miała ponieść 55-ta dywizja angielska. Wyrzmiwała ona już liczne ataki pod Givenchy i część jej została przemieszczona na czas krótki w celu odpoczynku na punkta zborne. Gdy jednak rozpoczęło się następnie nowe natarcie niemieckie, rozbudowano żołnierzy ze snu i posłano natychmiast do przednich linii. Z godną uwagi otwartością potwierdza Gibbs, że wojska angielskie i portugalskie musiały się cofać; nie przesadza on również strat niemieckich jak to robi się w Anglii w ostatnich czasach na polu.

Sprawy polskie.

Półrządowe oświadczenie niemieckie w kwestji polskiej.

«Kow. Ztg.» w № 100-ym donosi z Berlina pod datą 11 bm.:

«W kwestji nowego odgraniczenia Królestwa Polskiego od strony zachodniej, oraz w związku z oświadczeniami, które w tym kierunku 9 bm. złożył w Izbie panów minister rolnictwa, v. Eisehart-Rothe, ze strony półrządowej komunikują obecnie, iż kanclerz Rzeszy nie widzi wcale żadnej sprzeczności pomiędzy wywodami ministra rolnictwa, a swymi własnymi w tej kwestji.

Sam on, kanclerz Rzeszy, zaznaczył, również, że zostaną i muszą być dokonane wszystkie te poprawki graniczne, których wymaga interes wojskowy, ale oczywiście nie pozatem. Minister rolnictwa przemówił w Izbie panów tylko nieco wyrażając. O nowym podziale Polski nie może być mowy.

Co się tyczy oświadczenia ministra rolnictwa w sprawie nie wtrącania się parlamentarzystów do rokowań pokojowych, odpowiada to również stanowisku, jakie zajął sam kanclerz Rzeszy, jak również wice-kanclerz, v. Payer.

Różnice zdań pomiędzy Polską a Ukrainą co do Chełmszczyzny zostaną zdecydowane podczas rokowań, które rozpoczną się w najbliższej przyszłości pomiędzy Niemcami a Austro-Węgrami.

Stosunek w końcu nowego państwa polskiego do Niemiec jest w pierwszej linii zależny od stosunku pomiędzy Austro-Węgrami a Niemcami.

Charakter zaś połączenia wszystkich tych kwestji jest w pierwszej linii zależny od pokoju rumuńskiego, co do którego ostatnie słowo nie zostało jeszcze wypowiedziane.

Dopiero po podpisaniu tego pokoju będzie istniała możliwość wyjaśnić do wspólni z Austrią wszystkie te kwestje.

Echa debatów w pruskiej Izbie panów.

«Voss. Ztg.» dowiadyuje się, że 10 bm. w. w gmachu Izby posłów w Berlinie odbyło się wspólne posiedzenie trzech kół polskich: w Reichstagu, pruskiej Izbie posłów i Izbie panów.

Porządek dzienny obejmował «ogólne kwestje polityczne». Posiedzenie to zostało zwołane w związku z debatami, które odbywały się w pruskiej Izbie panów 9—10 bm. Prawdopodobnie, pisze dalej «Voss. Ztg.», była również omawiana wygłoszona we środę mowa ks. Radziwiłła, nieprawdą jest jednak, jakoby zostało uchwalone ogłoszenie protestu przeciwko tej lub jakiejś innej mowie któregoś z członków Polaków Izby panów.

Do «Berl. Lok.» donoszą z Poznania, iż kierowniczka prasa polska stwierdza, że ks. Drucki-Lubecki, wygłaszając swą mowę w Izbie panów, przemawiał we własnym tylko imieniu, gdyż wystąpił on z Koła.

Królestwo Polskie.

—z—

Wybory do Rady Stanu.

Podajemy dalsze wyniki wyborów do Rady Stanu, które odbyły się w dniu 9 bm.

W Łodzi z kręgi VI Rady miejskiej został wybrany J. Wolczyński, z pośród sejmiku powiatowego łódzko-brzesko-łaskiego i łączyskiego zostali wybrani: J. Szwejczer, członek Rady naczelnej «Związku budowy Państwa Polskiego», B. Malcz, wiceprezes łódzkiego oddziału związku ziemian, mąż zaufania centralnego komitetu wyborczego, oraz W. Jabłonowski, literat i historyk z Warszawy, b. poseł do Dumy petersburskiej, kandydat narodowej - demokracji.

W Siedlcach: St. Chaniewski, członek centrum, Wł. Skup, sympatyk ludowców i S. Badzyński, członek Koła międzypartyjnego.

W Kaliszu: Puławski, A. Parczewski i ks. Jasiński.

W Łomży: Z. Chrzaniowski, Józef Karol Jabłoński i ks. Leon Gościński.

W Ciechanowie: D. Gniazdowski, Krzywkowski i Tadeusz Święcki.

*

Z okupacji austriackiej posiadamy dotychczas informacje o wyborach w okręgu V (pow. Miechowski, Olkusi, Jędrzejowski, Włoszczowski i Pińczowski).

Wybory odbyły się w Kielcach. Wybrani zostali: A. Minkiewicz, A. hr. Potocki i T. Tomala.

W okręgu VI, obejmującym pow. Piotrkowski, Radomski i Dąbrowski wybrani zostali: L. Siemieński, przywódca tamtejszych aktywistów — W. Marczewski z Radomska, dyrektor Towarzystwa Kredytowego miejskiego i A. Garbiński, dyrektor górniczy z Dąbrowy.

W Lublinie został wybrani: J. Kosior, właściciel (Związek ludowy), F. Lechnicki, właściciel dóbr Trebrysze w Chełmszczyźnie i A. Popławski, wł. Łysolaje (a.-d.).

Dookoła wojny.

Echa zdobycia Armentières.

BERLIN (12 bm. Tel. wł.) — Ufortyfikowane nakształ fortcey, za pomocą urządzeń betonowych, miasto Armentières bronilo się w dniu 11 b. m., mimo coraz to ścisiejszego otaczania, nadzwyczaj dzielnie.

Dopiero, gdy przez znane natarcia niemieckie otoczone zostały od zachodu potężne punkta oporowe, poddały się resztki dzielnej załogi, która przy otaczaniu jej poniosła nadzwyczaj ciężkie straty. Ulice i skraj miasta przepelnione są poległymi.

